

SPORT • TURYSTYKA • REKREACJA

Kiibic



Parada mistrzów czterech kółek

Bez kurtyny

Nie zapominajmy o prezentach

Potrafię za jednym zamachem porządkować nawet 3 metry drewna – mówi o sobie piosenkarz, autor tekstów, satyryk, Krzysztof Daukszewicz.

● Ma pan znakomite warunki fizyczne. Czy gra lub grał pan w koszykówkę?

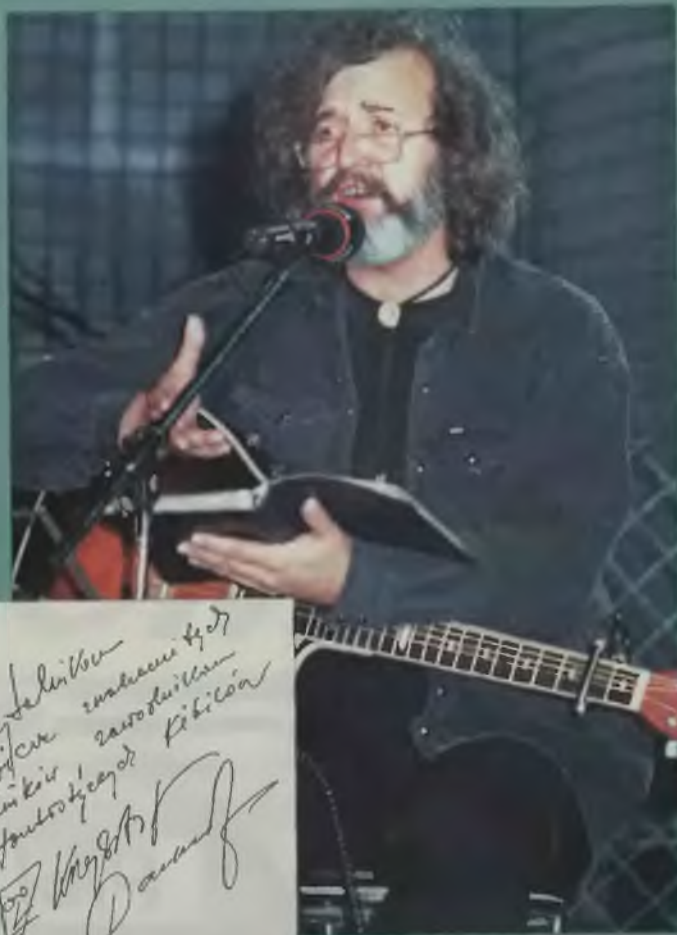
– Wzrost mam faktycznie słaby, w kosza grałem w szkole średniej, muszę jednak przyznać, że jestem mało skoczny, a to w tej grze, nie ma co ukrywać, jest ważne. Gram w ping-ponga. W domu mam stół i, jak mi tylko pozwala czas, ćwiczę. Mam teraz niewiele wolnego czasu. Lubię również wędkarstwo. Gdy chodziłem do szkoły z zupełnie przyzwoitymi rezultatami biegałem na 400 m i rzuciłem oszczepem. Później grałem w brydża. Należałem wówczas do klubu Warmia Olsztyn.

● Czy to oznacza, że dziś nie interesuje się pan już sportem?

– Nie, tak nie jest. Lubię oglądać piłkę nożną i koszykówkę. Kibicuję Mazowieckim Pruszkowi. Jeżeli chodzi o piłkę jestem kibicem dobrych meczów bez względu na to, czy gra Legia, Widzew lub Górnik. W naszej lidze dobrych spotkań jest niestety niewiele. Zresztą 75 proc. polskiej piłki to oszukanstwo. Czym się tu fascynować, jeżeli na mecz ekstralasy przychodzi niewiele więcej osób niż na moje koncerty. Bez względu na poziom jurem oglądam Lige Mistrzów. Oglądałem polskie mistrzostwa świata w Niemczech, Argentynie i Hiszpanii. Do dziś pamiętam również finał meczu

metry drewna. Mam to po ojcu, który był drwalem na Mazurach. Mówiąc o wędkarstwie i tenisie zapomniatem powiedzieć, że dziś najbardziej mam chęć do... kieloncy rajdowego. Razem

średnio pokonuję 70 tys. km. Jest to zupełnie przyzwoity „wynik”. Przyznaję jednak, że lubię prowadzić. Szybko również potrafię regenerować siły. Jadąc 500 km mogę zatrzymać się tylko na 3



*Czyżby kibicu
Kibicu zamiast tego
zawodników zawodników
faktycznych kibiców
Daukszewicz*

3 min. by za chwilę ruszać dalej. Z reguły podczas takich postojów koledzy idą na kawę, a ja wykorzystuję to na krótki sen.

● Napisał pan już bardzo dużo tekstów satyrycznych, jednak żaden nie dotyczył sportu – dlaczego?

– Nie miałem motywacji. Pomyślałem natomiast, że „włożyłem” go do szuflady. To miała być piosenka o tym, że wszystkie piłkarskie mecze są rozgrywane bez udziału kibiców i dziennikarzy. Później relacje oparte są tylko na doniesieniach działaczy, którzy mówią, jaki to był cudowny i emocjonujący mecz. Jednak przyznaję, że te dziedziny lekko zaniedbałem.

● Jak spędzi pan zbliżające się święta?

– Nie jestem szczególnie fanem Kościoła, jednak uważam, że święta powinno się spędzić w rodzinnym gronie, z przyjaciółmi. Na pewno będzie radośnie oraz ciepło i nikt nie zapomni o prezentach.

Rozmawiał:
PAWEŁ RASSEK

kibic

bezpłatny dodatek
„Trybuna Śląskiej” Nr 40/97
20 grudnia 1997

Wydawca: Górnośląskie Towarzystwo Prasowe
Spółka z o.o. 40-098 Katowice, ul. Młyńska 1.

Nasświetlanie: SCANGRAPH,
Plac Mierki 2, Katowice.

Druk: Exbud-Poligrafia S.A. Kielce, ul. Górna 21

Redagują:
LESZEK JAJWIECKI, BOGUSŁAW KWIECIEŃ,
TOMASZ MUCHA, RAFAŁ MUSIOŁ,
PAWEŁ RASSEK, WŁODZIMIERZ SOWIŃSKI,
PIOTR ZAWADZKI

Operatorzy:
MAŁGORZATA SKRZYPczAK, JACEK SROKOWSKI,
IWONA KNICH

Nadzór techniczny: KAZIMIERZ MIEWOLKA

Zdjęcia: R. KLIMKIEWICZ, K. TROJOK, PAP/CAF,
WŁ. MORAWSKI, Z. WIECZOREK, J. SMOLOWSKI

Okładka: PAP/CAF

Następny numer „Kibica” ukaże się za tydzień

Zapraszamy

Ogłoszenia przyjmujemy w Dziale Reklamy i Ogłoszeń.
Tel. (0-32) 253-88-92, 253-97-71, 253-73-91.



MŚ w sumo. W akcji jedni z naszych ulubieńców – ważący ponad 300 kg Amerykanin Emanuel Yarbrough w starciu z Japńczykiem Naohito Saito.



Niemka Steffi Graf zapowiada powrót na tenisowe korty. W programie Thomasa Gottschalka zaprezentowała także umiejętności masażystki, co sprawiło mu wyraźną przyjemność.



Włoski kolarz Ivan Gotti chyba się trochę zdziwił, gdy przybył na tor Vigorelli. Okazało się, że miejsce zmaganiów cyklistów zasypało śniegiem i zorganizowano tam PS w biegach narciarskich.

Światowe życie



Kristian Ghedina miał w Val d'Isere sporo czasu, gdy z powodu niesprzyjającej pogody odwołano bieg zjazdowy. Narciarz postanowił więc zająć nieco kibiców grą na trąbie. Jego jazda jest ponoć znacznie bardziej efektywna.

Polecamy



W następnym numerze



Uśmiecha się z okładek wielu kolorowych czasopism, robi karierę w telewizyjnym okienku prowadząc „Krzyżówkę szczęścia”. Fotki nowego rajdowego mistrza Europy trafiają coraz częściej na łamy zagranicznej, fachowej prasy i tylko z poprawną

tyn-Mobil 1 Rally Team musi zaliczyć siedem eliminacji, z czego jedną poza naszym kontynentem. Subaru Impreza

Kult jednostki

pisownią imienia i nazwiska polskiego kierowcy radzi sobie niewielu speców. W oficjalnych materiałach z Network Q RAC Rally, gdzie nasz as zajmował sensacyjne dziewiąte miejsce przed groźnie wyglądającym, kilkakrotnym dachowaniem na przedostatnim oesie, napotkalismy wersję „Hołowczyc”!

Krzysztof Hołowczyc właśnie odebrał w Monako wspólnie z pilotem, Maciejem Wisławskim, laury należne czempionowi Starego Kontynentu. Czas na sukcesy w plebiscytach, a już w lutym, w Szwecji początek batalii „Hołka” w mistrzostwach świata. Plany zaliczenia pięciu europejskich eliminacji o śniegowej (właśnie Szwecja) i szutrowej nawierzchni, zostały rozszerzone po wprowadzeniu FIA Team's Cup. Aby uczestniczyć w rywalizacji zespołów, zgłoszonych do mistrzostw jako niefabryczne, Stomil Olsz-

555 WRC 97, nowy pojazd Hołowczyca, będzie serwowana w ramach Subaru Allstars Team, jak działało się już na Rajdzie RAC.

„Hołek” zrobił błyskawiczną karierę i dzisiaj, w wieku 35 lat, należy do najpopularniejszych, najlepszych polskich sportowców. Rajdom samochodowym zapewnił w naszym kraju rozgłos, jakiego nie miały od czasów Sobiesława Zasady.

Olsztynski kartingowiec i siatkarz wsiadł do fiata

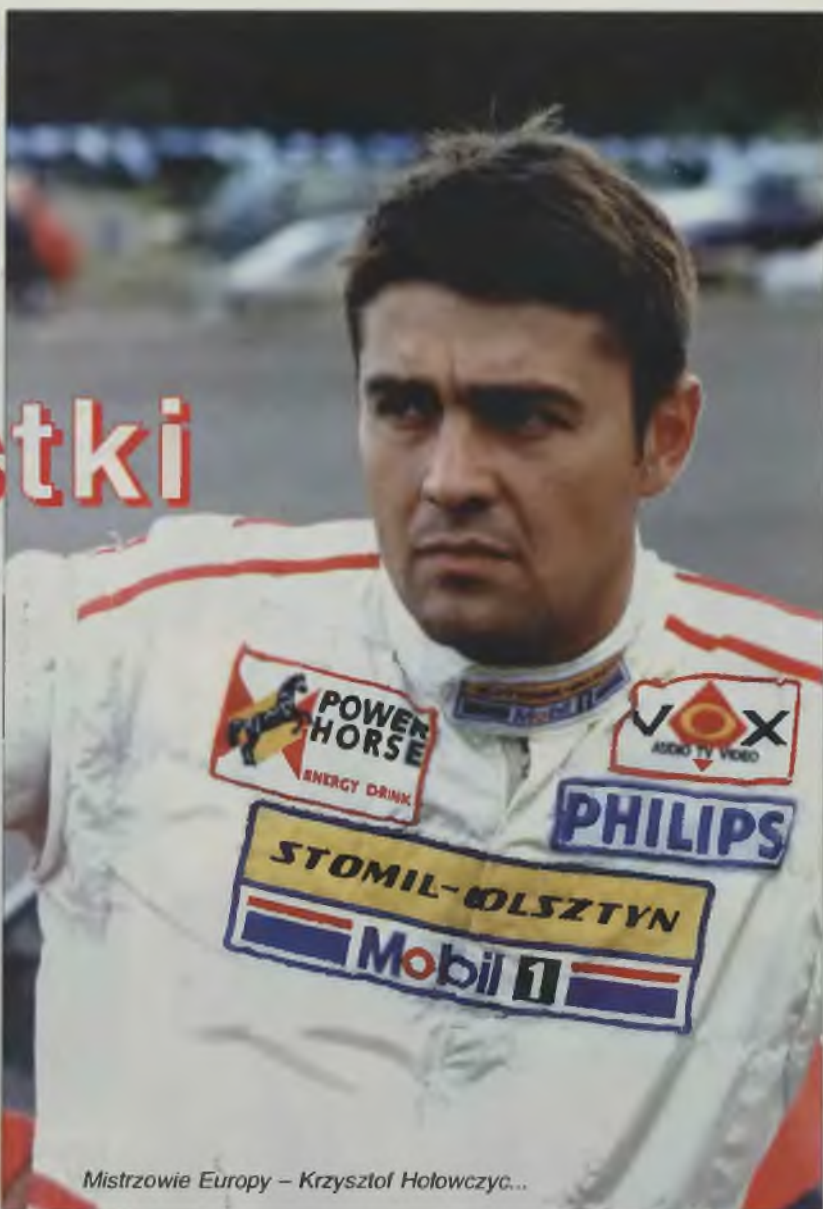
125p pożyczonego od rodziców i dojechał czternasty w Rajdzie Kormoran '84. Po-

tem przebrał karierę z powodu braku środków. Z amerykańską wizą i biletem lotniczym w kieszeni wybie-
rał się do Hollywood, by spróbować szczęścia jako kaskader –

gdy zatrzymał go przed odlotem telefon szefa działu sportu FSO, Jacka Bartosia. Z fabrycznego poloneza Hołowczyc przesiadł się do prywatnej mazdy 323, a w 1993 trafił do ekipy Toyoty i rok później wygrał grupę N w mistrzostwach Polski.

Z pomocą Stomilu Olsztyn, awansował w 1995 do Celiki grupy A, zaś przed Rajdem Polski nieoczekiwanie opuścił Toyotę – powstał wówczas nowy zespół Stomilu i Mobila. „Hołek” wygrał trzy rajdy, zdobył tytuł w klasyfikacji generalnej, a kilka rozsądnie zaplanowanych zagranicznych startów zapewniło wysokiemu olsztynianinowi vicemistrzostwo Europy. To były narodziny gwiazdy.

W sezonie 1996 szef firmy Hołowczyc Auto Sport musiał się zadowolić wyłącznie prywatnym w kraju i sukcesem w Rajdzie Polski – rodzimy kierowca nie odniósł takowego od 20 lat. Celica zwycięży Rajdu Hebrów spłonęła wewnątrz pętli Nuerburgringu



Mistrzowie Europy – Krzysztof Hołowczyc...



Wapitanie się na zwycięstwo w Rajdzie Szwecji 1996 r.



Rajd Cypru zadecydował – jesteśmy mistrzami!

podczas ADAC Rallye Deutschland. Na Semperit i RAC Rallye Hołowczyc otrzymał escorta, ale ostatecznie zdecydował się przed następnym sezonem na subaru imprezę 555 wynajmowaną z Prodrive. Wspomnijmy również o debiucie na szczeblu mistrzostw świata – 20. pozycji w Rajdzie Szwedzkim, o komplementach po Rajdzie RAC. Gdyby załoga nie minęła wjazdu na autostradę i nie została zatrzymana przez policję, przekraczając limit spóźnień, były szanse na utrzymanie czwartego miejsca.

Do trzech razy sztuka. Na Wyspach Kanaryjskich zbyt miękkie opony nie pozwoliły na więcej niż szóstą lokatę. Po kolejnej „20”, Rajdzie Piancavallo, Hołowczyc zebrał dla odmiany, sporo komplementów. Od czterech lat nie oglądano zagranicznego kierowcy na tak wysokim miejscu w klasyku górskimi drogami prowincji Friuli. Przed Polakiem finiszowało czterech lokalnych asów, znanych nie tylko z sukcesów w Italii – Dallavilla, Aghini, Cunico i Tabaton.

W Albanii nad Morzem Czarnym była już pełnia szczęścia. Z 31 odcinków specjalnych „Hołek” wygrał 27 i o 3,5 minuty wyprzedził drugiego w dawnych „Złotych Piaskach”, Gianmarino Zenere, zresztą jak się okazało, swojego najgroźniejszego konkurenta w całych mistrzostwach Europy. Olsztynianin

awansował na drugie miejsce w punktacji, a po „pudle” w Rajdzie Polski i ADAC Rallye Deutschland – na pierwsze. Niemiecka „20” o mało nie została przerwana, kiedy na OS 9 subaru Armina Kremera wypadło z drogi i uderzyło w drzewo. Pęknięcie zbiornika paliwa, pchniętego kołem zapasowym, spowodowało pożar samochodu. Pilot Sven Behling nie zdołał wydostać się z wraku i zginął na miejscu.

Krajowi kibice po raz ostatni w tym roku, ujrzeli swojego „Holka” w Rajdzie Kormoran – wygranym z niemal sześciominutową przewagą nad Robertem Gryczynskim. Zapadła szybka decyzja, by dołączyć do programu portugalską eliminację ME ze współzynnikiem 20, jednak wyprawa na Maderę zakończyła się małą kompromitacją. Załoga Stomilu i Mobila trenowała słabym seatem cordobą z wypożyczalni, uniemożliwiającym wykonanie właściwego opisu trasy. Po kłopotach z hamulcami i zawieszeniem subaru, Hołowczyc

dojechał do mety w Funchal na jedenastym miejscu, nie zdobywając ani punktu.

Krytyków uciszyły wyniki grecko-cypryjskiej kam-

panii, rozstrzygającej o zdobyciu tytułu. Kiedy już po ośmiu odcinkach odpadli Leonidas Kirkos i Aris Vovos, Hołowczyc stracił groźnych konkurentów na półwyspie Halkidiki. W innej lidze startowali Rosjanie Bałdykow i Uspienski, Włosi Zenere i Pasquali. Przed 25. Rajdem Cypru znalazła się wreszcie treningówka z prawdziwego zdarzenia. Świetnie przygotowany Hołowczyc nie miał na trasie żadnych kłopotów ze sprzętem i jako jeden z dwóch kierowców z czołówki obdarowanej numerami startowymi od 1 do 10, osiągnął metę. Następnego w wynikach, Andreasa Tsoulouftasa, wyprzedził niemal o 14 minut! W Nikozji można było świętować mistrzostwo Europy – pierwsze wywalczone przez polskiego kierowcę od 26 lat.

– Mistrzostwo Europy zdobywa kierowca, który jest najbardziej uniwersalny i myśli o całości. Nieraz chciałoby się przycisnąć gaz, pojechać szybciej, ale każdorazowo musiałem myśleć o następnym rajdzie. W razie jakiegos wypadku moglibyśmy przecież nie zdążyć z odbudową samochodu – tłumaczył „Hołek”.

JANUSZ ŚMIŁOWSKI



...i pilot Maciej Wisławski

Tommi Maekinen



Czyżby ktoś był szybszy ode mnie?

Fińskie szczęście

Po najcięższej batalii w dziejach mistrzostw świata – nigdy dotąd, pretendenci nie musieli zaliczać aż 14 rajdów – losy tytułu rozstrzygnęły się podczas ostatniego dnia, ostatniej eliminacji, Network Q RAC Rally. Zmagający się z powrotną gripą, łykający co godzinę pigułki obniżające gorączkę, Tommi Mäkinen wykonał zadanie, zdobył jeden punkt za szóste miejsce i tym jednym punktem wyprzedził w klasyfikacji Colina McRae.

Szkocki konkurent wygrał w tym roku pięć eliminacji, o jedną więcej niż Tommi, zatem brytyjska prasa okrzyknęła McRae „moralnym zwycięzcą”, a to Mäkinenowi przyczepiono etykietkę szczęściarza. Faktycznie, McRae dwukrotnie stracił punkty z powodu awarii silnika Subaru, trzy razy kończył rajd wypadkiem. Trzeba jednak dodać, iż Mäkinen rozbił Lancera aż sześciokrotnie. Na Korsyce miał szczególnego pecha, bowiem

zderzył się z krową spacerującą środkiem odcinka specjalnego.

Nie wszystkie kraksy kończyły się dla Mäkinena całkowitą demolką. Kiedy Fin dotarł do serwisu w Australii ze złamanym przednim zawieszeniem, na podziurawionych oponach, Colin McRae rzekł do swoich mechaników: – *Ma bękart szczęście. Układ kierowniczy*

nie miał prawa tego wytrzymać...

– *To normalne. W rajdach potrzebujemy dużo szczęścia. Czasami jest zle, a czasami dobrze. W tym roku częściej było dobrze* – skomentował sezon dopiero trzeci kierowca w historii, któremu udało się obronić mistrzostwo świata.

Jak przystało na Fina, ekspert luznych nawierzchni

Tommi Mäkinen odniósł w tym roku najefektowniejsze zwycięstwo na asfaltowych drogach Katalonii. Zespół Mitsubishi z góry skazał swojego lidera na przegraną. Lancer Evo IV grupy A jest 80 mm węższy od World Rally Carów nowej generacji, używanych przez Subaru i Forda.

Kiedy jakiś „oes” szczególnie leży Tommiemu, rywali czeka nokaut. McRae przeżył szok po 20-sekundowej porażce na odcinku specjalnym Chamico-Ambul w Argentynie, dwójka Forda zebrała ciągi na probie Vaheri w Finlandii, zaś w australijskim lesie Bunnings, Lancer z jedynką narzucił takie tempo, że jeszcze jeden oes – i straty do lidera zostałyby odrobione.

Mitsubishi Ralliart Europe, typowy brytyjski zespół, choć sporo elementów Lancera powstaje w Japonii, posiada w składzie kilka fińskich perełek. Nawigator Mäkinena, Seppo Harjanne właśnie zakończył karierę po 20 latach spędzonych w prawym fotelu i współdziałe w trzech tytułach mistrza świata. Testami samochodu zajmuje się Lasse Lampi, służący również bezcennymi radami w doborze opon. Pekka Siltanen, inżynier odpowiedzialny za amortyzatory Ohlinsa, jest rodakiem Tommiego, podobnie jak profesor psychologii, Matti Uskila dbający o przygotowanie mistrza. Narzeczona Elisa Järveläe prowadzi dom w Monako, gdzie i Mäkinena można spotkać z koszykiem, na zakupach w domu towarowym.

JANUSZ ŚMIŁOWSKI



Dziś Mäkinen - Mitsubishi Lancer, przyniósł światową sławę zarówno kierowcy, jak i producentowi auta

Dramaty małe i duże



Taki widowiskowy skok wśród szpaleru kibiców zawsze grozi tragedią

Piątek, 13 czerwca. Na trasę OS-4 Rajdu Polski wyrusza załoga Piotr Gadomski - Romuald Porębski. Około 6-7 kilometrów od startu w cinquecento sporting z numerem startowym 86 pęka tylny wahacz. Samochód traci sterowność. Sunie poslizgami raz jednym, raz drugim bokiem. Kiedy wypada z drogi na łakę nadal ma jeszcze powyżej setki. Cinquecento robi dwa salta, spada na tył, póź-

niej na koła. W końcu samochód znieruchomiał, wszystko ucichło. Piotr Gadomski spojrzał na swego pilota, który jęcząc skarżył się na silny ból kręgosłupa i brak czucia w nogach...

Zbiegają się kibice. Gadomski nie pozwala wyciągnąć Porębskiego z rozbitego samochodu. Z pobliskiego punktu SOS nie można wezwać pomocy, gdyż akumulatory telefonu są rozładowane.

Ktoś biegnie 500 metrów do stojącej przy trasie karetki pogotowia. Mijają kolejne minuty. Ponieważ przejazd kolejnych zawodników nie został wstrzymany, do rannego lekarz musi dojść pieszo. Wiadomo już, że chodzi o poważny uraz kręgosłupa (diagnoza postawiona później w szpitalu brzmi - wybuchowe złamanie I kręgu lędźwiowego). W końcu może podjechać karetka, która zabiera Porębskiego do pobliskiego szpitala. Świadkowie twierdzą, że od wypadku do przyjazdu sanitarki upłynęło co najmniej 20-25 minut. Nikt nie zainteresował się kontrolą stanu zdrowia kierowcy, który mógł odnieść poważne obrażenia wewnętrzne. Skończyło się „tylko” na wielotygodniowym pobycie w gipsowym gorsecie.

W lutym 1993 roku podczas Rajdu Zimowego umiera w wyniku odniesionych w wypadku ran Marian Bublewicz. Wszyscy są do dzisiaj przekonani, że Marian

by żył, gdyby uwalnianie go z zakleszczonego samochodu nie trwało tak długo.

Piątek, 4 lipca 1997 roku, 16. Rajd Niemiec. Na OS-9 ubiegłorocznymi mistrzowie Niemiec, Armin Kremer i Sven Behling wypadają z trasy. Subaru dachuje. Kierowcy udaje wydostać się z rozbitego samochodu, który po chwili staje w płomieniach. W środku, na oczach kibiców, ginie Behling. Straż pożarna pojawia się przy wypalonym wraku po około 30 minutach...

Rajdy samochodowe są niezwykle widowiskowym i atrakcyjnym sportem. Być może również dlatego, że obfituje on w efektowne „dzwony”. Ale wbrew pozorom wypadki śmiertelne zdarzają się rzadko. Można przyjąć, że zwykle są one efektem błędów organizatora w zabezpieczeniu trasy i złe funkcjonującej łączności. Zawodnik ma świadomość podejmowanego ryzyka. Chce mieć jednak pewność, że gdy popełni błąd uzyska szybką i fachową pomoc. Jeśli mimo deklaracji organizatora rajdu takiej pomocy nie ma, oznacza to, że ktoś szafuje ich zdrowiem i życiem, a to nosi już znamiona przestępstwa.

MACIEJ RZŃCA

Puchar Renault Mégane

Bartkowiak znów za kierownicą

Zakończona przed kilkoma tygodniami pierwsza edycja Pucharu Renault Mégane okazała się wielkim sukcesem. Idąc w ślady Fiata, Renault zdołał namówić 30 zawodników (wśród nich wielu mistrzów i wicemistrzów Polski w wyścigach płaskich) do nabycia identycznych mégane'ów i scigania się nimi na torach w Poznaniu, Modlinie, Opolu i Kielcach. Puchar obejmował 7 wyścigów, a zawodnicy mieli bardzo wąski margines błędów, gdyż liczyły się wyniki sześciu z nich. Ostatecznie zwyciężył Zbigniew Szwagierczak mający 285 punktów z 300 możliwych do zdobycia.

Bardzo dobrze spisali się dwaj zawodnicy Automobilklubu Śląskiego. 56-letni Otto Bartkowiak pauzował przez kilkanaście sezonów.

W Pucharze zajął 10. miejsce (226 pkt) i udowodnił, że nie zapomina się umiejętności nabytych przez lata startów. Bartkowiak zająłby jeszcze lepszą pozycję, gdyby podczas czwartego wyścigu jeden z uczestników nie spowodował wypadku pozbawiając go dobrej lokaty i punktów. W przyszłym sezonie seniora zastąpi syn Marcin, jeżdżący do tej pory z powodzeniem w Pucharze Cinquecento.

Dariusz Kinderman ze 189 punktami zajął 15. miejsce.

Renault Polska proponuje obecnie zawodnikom nowe, 16-zaworowe, 180-konne mégany z sekwencyjną skrzynią biegów. Utworzona tym samym zostanie nowa klasa Pucharu

Renault. Chęć przesiadki na mocniejsze samochody wyraził już m.in. Zbigniew Szwagierczak, Jakub Golc oraz Adam i Robert Polakowie.

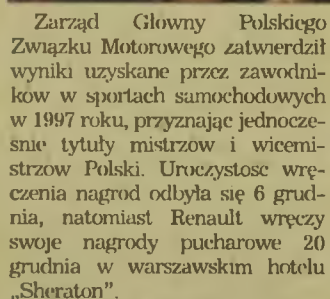


Sukces Renaulta w tym roku jest bezsporny.

Fot. PAP/CAF

ch kótek

24. října 2008



Klasyfikacja generalna:
mistrzowie Polski **Janusz Ku-
lik/Jarosław Baran** (A. Krakow-
ski), 85 pkt; I wicemistrzowie
Polski **Robert Gryczyński/Tade-
usz Burkacki** (A. Śląski) 82 pkt;
II wicemistrzowie Polski **Piotr
Świeboda/Andrzej Górski** (A.
Rzemieslnik) 60 pkt.

Klasyfikacja generalna 2000: mistrzowie Polski **Janusz Kulig/Jaroslav Baran** (A. Krakowski) 54 pkt; I wice-mistrz **Wojciech Zaborski** (Motoklub Olsztyn) 31 pkt; II wice-mistrz **Tomasz Kuchar** (A. Dolnoslaski) 21 pkt.

Klasa N-3: mistrz Polski **Wojciech Zaborowski** (Motoklub Olsztyn) 37 pkt; I wicemistrz **Tomasz Kuchar** (A. Dolnoslaski) 36 pkt; II wicemistrzowie **Tomasz Ratajczyk/Mariusz Sobczak** (A. Dolnoslaski) 31 pkt.

Klasa A-8: mistrz Polski **Janusz Kulig**; I wicemistrz **Sikora/Marek Kaczmarek** (A. Polski, A. Rzemieślnik) 140 pkt; II wicemistrz **Grzegorz Grzyb** (Moto Car 93) 115 pkt.

Zgodnie z Regulaminem RSMP w 1997 roku ostatecznie sklasyfikowano 66 załóg (kierowców). Piloci byli klasyfikowani pod warunkiem startowania w całym sezonie z jednym kierowcą.

Grupa N: mistrz Polski **Paweł Dytko** (A. Opolski) 115 pkt; I wicemistrz **Jarosław Hebda** (A. Małopolski) 85 pkt; II wicemistrz **Tomasz Jaskłowski** (A. Rzemieślnik) 84 pkt.

Klasa E-1: mistrz Polski
Krzysztof Wodziński (A. Rze-
mieslnik) 120 pkt; I wicemistrz
Michał Gil (A. Kielecki) 65 pkt.

Klasa rajdowa Cinquecento
1100 Sporting: mistrz Polski
Bogdan Jankowski (A. Rzemieslnik) 110 pkt.

Klasa Cinquecento 1100 Sporting: mistrz Polski Sebastian Lewandowski (A, Rzemieslnik) 102 pkt; I wicemistrz Tomasz Da-

browski (A. Rzemieślnik) 94 pkt;
II wicemistrz Małgorzata Serbin
(A. Rzemieślnik) 92 pkt.

Klasa Cinqecento 900: mistrz Polski **Andrzej Splawa-Neyman** (A. Rzemieslnik) 110 pkt; I wice-mistrz **Tomasz Witkowicz** (A. Czestochowski) 105 pkt.

W pozostałych grupach i klasach GSMP tytułów mistrzowskich nie przyznano ze względu na zbyt małą liczbę sklasyfikowanych zawodników.

Wyścigowe Samochodowe Mi- strzostwa Polski

Puchar Cinquecento 900: mistrz Polski **Jakub Pietruszyński** 225 pkt; wicemistrz **Grzegorz Karczewski** 219 pkt; II wicemistrz **Maciej Bekas** 216 pkt (wszyscy zawodnicy z A. Wielkopolskiego).

Puchar Cinquecento Sporting
1100: mistrz Polski **Wojciech Co-**
łoszyński (A. Polski) 241 pkt; wi-
cemistrz **Sebastian Mielcarek** (A.
Wielkopolski) 236 pkt; II wice-

Puchar Renault Mégane: mistrz Polski **Zbigniew Szwagierczak** 285 pkt; wicemistrz **Sebastian Mielcarek** 281 pkt; II wice-
mistrz **Jakub Golec** 282 pkt (za-
wodnicy A. Wielkopolskiego).

Klasa E 1300: mistrz Polski **Marcin Banaszak** (A. Wielkopolski) 112 pkt; wicemistrz **Krzysztof Wodziński** (A. Rzemieslnik) 79 pkt; II wicemistrz **Bohdan Leśniak** (A. Rzemieslnik) 56 pkt.

Klasa E 1600: mistrz Polski **Artur Gliniczewski** (A. Wielkopolski) 105 pkt; wicemistrz **Tomasz Szczesny** (A. Rzemieślnik) 98 pkt., II wicemistrz **Robert Podolski** (A. Kielecki) 97 pkt.

Klasa E 2000. mistrz Polski
Ryszard Luciński (A. Wielkopolski) 110 pkt.

Klasa A 1000: mistrz Polski
Małgorzata Serbin (A. Rzemieślnik) 62 pkt.

Klasa II do 1600: mistrz Polski
Xawery Mielcarek (A. Wielko-
polski) 75 pkt.

Klasa II pow. 1600: mistrz Polski Andrzej Dziurka (A. Polski) 125 pkt; wicemistrz Tadeusz Myszkier (A. Wielkopolski) 118 pkt; II wicemistrz Mariusz Kostrzak (A. Rzemieślnik) 80 pkt.

Rallycrossowe Mistrzostwa Polski

Klasa 1 – Fiat 126p gr. A: mistrz Polski **Tomasz Oleksiak** (A. Rzemieślnik) 155 pkt; wicemistrz **Roman Panek** (A. Polski) 113 pkt; II wicemistrz **Grzegorz Carzasty** (A. Polski) 109 pkt.

Klasa 2 – do 1000 ccm: mistrz Polski **Antoni Skudło** (A. Śląski) 154 pkt; wicemistrz **Paweł Kuluża** (A. Kielecki) 123 pkt; II wice-mistrz **Jacek Chojnacki** (A. Polski) 121 pkt.

Klasa 2A - Fiat 126p div 2:
mistrz Polski **Antoni Skudlo** (A. Śląski) 154 pkt; wicemistrz **Jacek Chojnacki** (A. Polski) 121 pkt; II wicemistrz **Piotr Radtke** (A. Polski) 103 pkt.

Klasa 3 - do 1600 ccm: mistrz **Polski Krzysztof Szeszko** (A. Olsztyński) 143 pkt; wicemistrz **Robert Polak** (A. Polski) 136 pkt; II wicemistrz **Piotr Granica** (A. Rzemiesznik) 106 pkt.

Klasa 4 – pow. 1600 cm: mistrz Polski **Leszek Kuzaj** (A. Krakowski) 146 pkt; wicemistrz **Bohdan Ludwiczak** (Motoklub Olsztyn) 127 pkt; II wicemistrz **Adam Polak** (A. Polski) 125 pkt.

Tytuły wicemistrzowskie były przyznawane pod warunkiem sklasyfikowania na koniec sezonu co najmniej 10 zawodników.

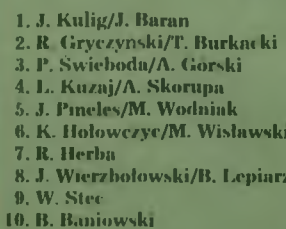
Opracował
MACIEJ RZONCA

Mistrzostwa świata kierowców											
											
		18-31.01. Rajd Monte Carlo	7-10.02. Rajd Szwecji	28.02.-3.03. Rajd Safari	22-27.03. Rajd Portugalii	13-16.04. Rajd Hiszpanii	4-8.05. Rajd Korsyki	20-24.05. Rajd Argentyny	6-10.06. Rajd Akropolis	1-5.08. Rajd Nowej Zelandii	29.08.-1.09. Rajd Finlandii
											17-21.08. Rajd Indonezji
											11-15.10. Rajd San Remo
											30.10-3.11. Rajd Australii
											21-24.11. Rajd KAC
											suma punktów
1. Tommi Makinen	4	4		10	10	-	10	4		10	
2. Colin McRae	3	3	10	-	3	10	6		10	6	
3. Carlos Sainz	6	6	-	-	-	6	-	10	6	6	
4. Juha Kankkunen	-	-	-	-	-	-	-	6	4	4	
5. Kenneth Ericksson		10	-	-	-	-	4			10	
6. Piero Liatti	10		-	-	6	2					
7. Richard Burns	-		6	-	-	-	-	3	3	3	
8. Armin Schwarz	3	1	3	4	-	-	-	-	-	-	
9./10. Freddy Loix				6	-	-	-	-	-	-	
Olivier Panizzi				-	4	4	-	-	-	-	

W rywalizacji producentów zwyciężyło Subaru (114 pkt) przed Fordem (91 pkt) i Mitsubishi (86 pkt).

Oprac MR

Klasyfikacja generalna



	Rajd Zimowy	Krakowski	Elmot	Polski	Kormoran	Tatry	Wisła	Karkonoski	suma punktów
renault maxi megane	4	15	20	20	12	—	15	—	85
toyota celica GT4	15	12	—	—	15	—	20	20	82
mitsubishi lancer	8	8	12	12	—	20	—	—	80
mitsubishi lancer	10	12	—	10	10	15	12	—	59
mitsubishi lancer	2	4	15	8	8	—	8	12	57
subaru impreza 1.6i	20	—	—	15	20	—	—	—	55
toyota celica 4WD / mitsubishi lancer	12	10	—	—	—	—	10	15	47
ford escort Rsc coupe	—	—	2	4	1	8	6	10	31
mitsubishi lancer	4	6	—	2	6	10	2	—	30
subaru impreza	—	—	10	3	—	12	—	—	25

Wong, MR

Rajdowe Samochodowe Mistrzostwa Polski

2 – 21 luty	Rajd Zimowy
1 – 3 maja	Rajd Kormoran
22 – 23 maja	Rajd ELMOT (+ ME wsp. 2)
11 – 13 czerwca	Rajd Polski (+ ME wsp. 2)
5 – 6 września	Rajd Tatry (+ ME wsp. 2) – Słowacja
18 – 19 września	Rajd Wisły (+ ME wsp. 2)
2 – 3 października	Rajd Karkonoski (+ ME wsp. 2)

16 - 17 maja	Poznan
5 - 6 czerwca	Kielce
11 - 12 lipca	Poznan
8 - 9 sierpnia	Kamien Śląski
12 - 13 września	Modlin

27 - 28 czerwca	Śloneczyn
18 - 19 lipca	Śloneczyn
22 - 23 sierpnia	Śloneczyn
26 - 27 września	Śloneczyn
18 października	Śloneczyn

(mr)



...i wyrażało niezgodę z tym, co zostało powiedziane.

VIII ZIO – SQUAW VALLEY (1960)

Medalowe panczeny

W Squaw Valley wielki sukces odniosły polskie panczenistki. Elwira Seroczyńska zdobyła srebrny medal, a Helena Pilejczyk – brązowy.

W położonym w górach Sierra Nevada – Squaw Valley (Dolina Indianki) znajdowało się wprawdzie kilka domostw, ale nie miało ono nawet wtedy statusu miejscowości. Nie było tam kolei, poczty, hoteli itp. Właścicielem Doliny był Alexander Cushing, który już wcześniej rozeznął sytuację i doszedł do wniosku, że Igrzyska Olimpijskie mogą być dobrym biznesem. Najpierw zadbał o reklamę i życzliwość członków MKOl, którzy w 1955 r. stosunkiem głosów 32:30 wybrali na organizatora ZIO '60 Squaw Valley (kosztem Innsbrucka). Cushing zainwestował więc w olimpijski interes i... na pewno na tym nie stracił. Wkrótce Dolina Indianki zamieniła się w zimowy kurort z nowoczesnymi obiektami. Po igrzyskach cena gruntów podskoczyła o tysiąc procent.

W Squaw Valley wielki sukces odniosły polskie panczenistki. Na dystansie 1500 m Elwira Seroczyńska zdobyła srebrny medal, a Helena Pilejczyk – brązowy. W biegu na 1000 m Seroczyńska miała szansę na złoto. Tak przynajmniej wskazywały jej międzyczasy. Niestety, zawadziła łyżwą o zlodowaciałą linię oddzielającą tory i upadła.

Świetnie spisały się narciarskie sztafety. Kobiety (Stefania Biegun, Helena Gąsienica-Daniel i Józefa Pęksowna-Czeraniawska) zajęły 4. miejsce, natomiast mężczyźni (Józef Gut-Misiaga, Andrzej Mateja, Józef Rysula i Kazimierz Zelek) – 6. Czy w najbliższym, powiedzmy, dwudziestolecu, nasze sztafety osiągną lepsze wyniki?

Naszą nadzieją na Igrzyska był skoczek Zdzisław Hryniwiecki, który w olimpijskim sezonie wygrywał nawet ze słynnym Helmutem Recknaglem (NRD). Niestety, wypadek na beskidzkiej skoczni (noszącej dziś jego imię) przekreślił karierę tego utalentowanego zawodnika. A Recknagel sięgnął w Squaw Valley po złoto.

18–28 lutego 1960 r. Udział wzięło 665 sportowców (144 kobiety i 521 mężczyzn) z 30 krajów. Rozegrano 30 konkurencji.

Klasyfikacja medalowa

ZSRR	7	5	9
NIEMCY*	4	3	1
USA	3	4	3
NORWEGIA	3	3	–
SZWECJA	3	2	2

* wspólna reprezentacja obu państw niemieckich

Po raz pierwszy rozegrano zawody w biathlonie. Wypadły z programu bobsleje, ale na następnych igrzyskach już do niego wrócili. Na biegowych trasach swoją klasę znów potwier-



dził Szwed Sixten Jernberg, który wygrał bieg na 30 km i był drugi na 15 km. W łyżwiarstwie figurowym największą indywidualnością był amerykański solista David W. Jenkins, który ukończył także studia medyczne i lubił grać na fortepianie. Jego brat, Hayes Allen, wygrał olimpijskie zawody cztery lata wcześniej, w Cortina d'Ampezzo.

Formułę o otwarciu Igrzysk wygłosił ówczesny wiceprezydent USA, Richard Nixon.

OLIMPIJSKI KONKURS „KIBICA”

Pora na kolejne, czwarte, pytanie Olimpijskiego Konkursu „Kibica”. Kupony konkursowe trzeba zbierać i – prawidłowo wypełnione – przysłać WSZYSTKIE ŁĄCZNIE pod adresem redakcji „Trybuna Śląska”, 40 098 Katowice, ul. Młyńska 1 z dopiskiem: Konkurs „Kibica”.

Losowanie nagród wśród tych Czytelników, którzy nadesłały prawidłowe rozwiązania, nastąpi podczas trwania Zimowych Igrzysk w Nagano (czyli w lutym przyszłego roku). Do wygrania – atrakcyjny sprzęt sportowy

PYTANIE NR 4

Czy polscy hokeiści startowali na Igrzyskach w Lillehammer w 1994 roku?

Imię i nazwisko

Adres



UPOMINKI REKLAMOWE Z HERBEM TWOJEGO KLUBU ZAMÓW U NAS: KATALOG WYSYŁAMY PO OTRZYMANIU 3 ZŁ PRZEKAZEM PO CZTOWYM

„BJB” - SUPER FAN
UL. PIOTRKOWSKA 17,
BOX 80, 90-955 ŁÓDŹ 8,
TEL. (042) 58-04-63



IMPORTER I DYSTRYBUTOR

SPRZĘTU SPORTOWEGO

OPERUJEMY SPRZĘT FITNESS

(ROWERKI, BIEŻNIE, ATLASY,
STEPPERY, ŁAWKI, GRYFY, PASY,
OBCIĄŻNIKI)

SPRZĘT TENISOWY DONNAY

F.H.U. BACHA, UL. RADOMSKA 71
44-164 GLIWICE,
TEL./FAX (032) 270-12-09

IX ZIO – INNSBRUCK (1964)

Wielkie lanie

W slalomach brylowały słynne francuskie siostry Christine i Marielle Goitschel, ambicje Austriaków choć w części zaspokoili złoty medal zjazdowca Egona Zimmermanna.

Tym razem znicz zapłonął na skoczni Berg Isel. Polska ekipa jechała na Igrzyska z olbrzymimi nadziejami. Niestety, start zakończył się niepowodzeniem. Tak przynajmniej oceniły go sportowe władze i prasa. Z dzisiejszej perspektywy te wyniki wcale nie były takie najgorsze...

W saneczkarstwie zawodniczka Startu i Górnika Katowice, Irena Pawełczyk-Kowalska, zajęła 4. miejsce, a Barbara Gorgoń-Flont – 5. Dvojka saneczkarzy Lucjan Kudzia-Ryszard Pędrak uplasowała się na 5. pozycji, a Mieczysław Pawełekiewicz w jedynkach – na 6. Biathlonista Józef Rubiś był 6. Nieco więcej oczekiwano po utalentowanym 19-letnim skoczku Jozefie Przybylu z LKS Bystra. Jeszcze na treningach prezentował się wybornie, ale w konkursie zajął 9. miejsce.

Znow na IO pojawili się polscy hokeiści, którzy w słabszej grupie wygrali sześć spotkań (6:1 z Rumunią, 4:2 z Norwegią, 6:2 z Węgrami, 7:0 z Włochami, 9:3 z Jugosławią oraz 5:1 z Austrią) i ponieśli jedną porażkę (3:4 z Japonią). Dało im to w sumie 9. lokatę.

Gospodarze IO podkreślali perfekcyjną organizację, doskonały poziom konkurencji i serdeczną atmosferę. Narciarskie konkurencje biegowe rozegrano w odległym o 20 km Seefeld. Dyscypliny alpejskie odbyły się w odciętej od świata górskiej dolinie w Axamer Lizum. Nie dopisała tylko pogoda, szczególnie wiatr dawał się we znaki zawodnikom. Gospodarze IO zyskali jednak wiele doświadczeń i w 1976 r. bez większych kłopotów ponownie zorganizowali Igrzyska, z których zrezygnowało Denver.

W zawodach debiutowały kolejne kraje, m.in. Mongolia, Korea Południowa oraz Indie, które reprezentował. Polak z pochodzenia, Jerzy Bujakowski.

W konkurencjach alpejskich czasy były mierzone z dokładnością do setnej sekundy. W slalomach brylowały francuskie siostry Christine i Marielle Goitschel, ambicje Austriaków choć w części zaspokoili złoty medal zjazdowca Egona Zimmermanna. Na trasach biegowych trwała supremacja Skandynawów. Dystans 15 i 30 km wygrał fiński celnik Eero Maentyranta, w maratonie triumfował niezłomny Szwed, Sixten Jernberg.



Gwiazdami igrzysk obwołano też reprezentantki ZSRR. Ludmiła Skoblikowa zdobyła cztery złote medale w panczenach, a Klaudia Bojarskich – trzy złote w biegach narciarskich. W łyżwiarskich parach sportowych zwyciężył duet Ludmiła Bielousowa i Oleg Protopopow, z którymi powszechnie kojarzona jest tzw. spirala śmierci. Cztery lata później Bielousowa i Protopopow (oboje już dobrze po trzydziestce) powtórzyli sukces, a następnie osiedlili się w Szwajcarii. W historii swojej konkurencji do dziś są wspominani jako jedni z największych. (z)

29 stycznia–6 lutego 1964 r. Udział wzięło 1186 sportowców (200 kobiet i 986 mężczyzn) z 36 krajów. Rozegrano 34 konkurencje.

Klasyfikacja medalowa

ZSRR	11	8	6	
AUSTRIA	4	5	3	
NORWEGIA	3	6	6	
FINLANDIA	3	4	3	
FRANCJA	3	4		

25 pytań do...

ANDRZEJA COFALIKA:

Reprezentant Polski w podnoszeniu ciężarów.
Lat 29. Zawodnik Śląska Tarnowskie Góry.
Wielokrotny mistrz Polski.
Mistrz świata z 1997 roku z Tajlandii,
brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich w Atlancie.
Żona Teresa, córka Martyna, syn Paweł.



1

Najważniejszy moment w karierze?

Bez wątpienia start w mistrzostwach świata w Tajlandii i wywalczenie tam złotego medalu. Przełamałem się wewnętrznie.

2

Najlepszy start?

We wspomnianych mistrzostwach.

3

Największe rozczarowanie sportowe?

Nie było takich w mojej karierze.

4

Wzór sztangisty?

Zbigniew Kaczmarek.

5

Autorytet poza sportem?

Bez wątpienia rodzice.

6

Komu dedykował złoty medal?

Rodzinie, szczególnie braciom, którzy też podnosili ciężary, ale nie spełnili swych sportowych marzeń.

7

Trener, któremu najwięcej zawdzięcza?

Pierwszym trenerem moim był Bolesław Palichleb. Wiele zawdzięcam również obecnemu mojemu szkoleniowcowi Tadeuszowi Psiukowi.

8

Gdyby nie został sztangistą?

Musieliśmy mieszkać obok lasu i gdy szedłem do szkoły zawsze kilkakrotnie podejgałem się na drążku zawieszonym w tym lesie. Poza tym sztangę miałem na podworku i codziennie musiałem ją podnieść, aby dojść do... ubikacji. W sumie mam to we krwi.

9

Najwierniejsi kibice?

Rodzina.

10

Co ceni w życiu?

Uczciwość i lojalność.

11

Czego nie znosi u innych?

Zakłamania.

12

Ideal kobiety?

Żona

13

Co sądzi o kobietach uprawiających ciężary?

Są bardzo sympatyczne i nie uważam, iż jest to nie-naturalne, że uprawiają ten sport.

14

Hobby?

Wędkarstwo.

15

Największa sztuka, jaką udało mu się złapać?

4,5 kg. karp

16

Jak lubi spędzać wolny czas?

Z żoną i dziećmi. Poza tym szwagier ma 7-hektarowy akwen i można tam naprawdę powędkować.

17

Ulubiony dzień?

Niedziela.

18

Ulubiona pora dnia?

Popołudnia spędzane z rodziną.

19

Co lubi jeść?

Jem wszystko!

20

Ulubiony rodzaj muzyki?

Każda dobra.

21

Najlepszy program TV?

Rzadko oglądam telewizję.

22

Czym jeździ?

Polonezem.

23

Marzenie sportowe?

Dobry występ w Sydney.

24

Marzenia prywatne?

Domek w Palowicach.

25

Kogo chciałby poznać?

Papieża.

(prass)

**Andrzej
Cofalik**

kibic



Najlepsi sportowcy województwa

Podobnie jak w roku ubiegłym Regionalny Komitet Olimpijski w Częstochowie wraz z oddziałem częstochowskim „Trybuny Śląskiej” organizują plebiscyt na najlepszych sportowców i trenerów województwa częstochowskiego. Poniżej podajemy listę nominowanych do plebiscytu przez RKO oraz kluby sportowe województwa częstochowskiego Sportowców i trenerów

Czytelnicy „Trybuny Śląskiej” z terenu województwa częstochowskiego otrzymali we wczorajszym wydaniu magazynowym gazety kupon plebiscytowy, na którym będą mogli oddać swe głosy na ich zdaniem najlepszych

Kandydatury zawodników i trenerów w plebiscycie Regionalnego Komitetu Olimpijskiego oraz oddziału częstochowskiego „Trybuny Śląskiej”

Zbigniew Adamus – kolarz Błękitnych Marcan Koziegłowy, reprezentant Polski.

Paweł Brzózka – kulturysta Krisbutu Myszkow, brązowy medalista MS w kategorii do 90 kg.

Damian Daciewicz – siatkarz AZS-u Yawal Częstochowa, drużynowy mistrz Polski.

Janusz Darocha – pilot Aeroklubu Częstochowskiego, zdobywca wielu medali mistrzostw Europy i świata.

Ewa Dederko – nie uczestnicząca, złota medalistka w triathlonie i duathlonie.

Sławomir Drabik – żuźlowiec Włókniarza, srebrny medalista IMP, uczestnik Grand Prix '97.

Grzegorz Gronkiewicz – kolarz Scout Częstochowa, zwycięzca dziesięciu ogólnopolskich wyścigów kolarskich.

Piotr Gruszka – siatkarz AZS-u Yawal Częstochowa, mistrz świata juniorów.

Magdalena Grzesiak – siatkarka Magnesu Częstochowianka.

Robert Kantoryński – łaskowidzista nie uczestniczący, mistrz świata w wadze do 63 kg, trzykrotny mistrz Polski.

Marian Kazirod – indywidualny i drużynowy złoty medalista w klasie makieta latających na wleki w mistrzostwach Europy makieta latających.

Waldemar Kosinski – sztangista Swiatowita Myszkow, brązowy medalista mistrzostw świata w wadze 76 kg, mistrz Polski.

Monika Kotek – zawodniczka Scout Częstochowa, srebrna me-

dalistka kolarskich mistrzostw Polski w jeździe na torze.

Tomasz Matloch – piłkarz Krisbutu Myszkow.

Marek Matuszek – piłkarz Rakowa.

Artur Minkina – piłkarz Krisbutu Myszkow.



Sebastian Ułamek w przyszłym roku nadal będzie żuźlowcem Włókniarza.

Ewa Minkina-Schalley – warcabistka Złotej Warcaby Poznańska.

Dawid Murek – siatkarz AZS-u Yawal Częstochowa, drużynowy mistrz Polski seniorów i mistrz świata juniorów.

Paulina Narkiewicz – tenisistka stołowa AZS-u WSP Częstochowa.

Marcin Nowak – siatkarz AZS-u Yawal Częstochowa, drużynowy mistrz Polski.

Rafał Nowak – lekkoatleta Warty Częstochowa, złoty medalista mistrzostw Polski Głuchych, złoty medalista w biegu na dystansie 3000 m i srebrny na

i tym samym ustalić listę laureatów. Kupon plebiscytowy będą publikowane w kolejnych wydaniach magazynowych, a na początku stycznia przyszłego roku, po podsumowaniu plebiscytu, ogłoszona zostanie lista laureatów: dziesięciu sportowców i pięciu trenerów wybranych głosami Czytelników.

Laureaci plebiscytu spotkają się na Balu Sportowców, który odbędzie się 17 stycznia w restauracji Hotelu „Centralny” w Częstochowie. W balu będą mogli uczestniczyć także wszyscy kibice i miłośnicy sportu. Bilety na tę szczególną sportową imprezę będą do kupienia w Hotelu „Centralny”. (pa)

1500 w Światowych Igrzyskach Głuchych w Danii.

Dariusz Osuch – sztangista Swiatowita Myszkow, mistrz Polski LZS w wadze 110 kg.

Henryk Rok – sztangista Swiatowita Myszkow, mistrz Polski w kategorii do 54 kg

mistrzostw Polski juniorów w biegu na 300 metrów.

Anna Trąbska – zawodniczka AZS-u LOK Częstochowa, złota medalistka młodzieżowych mistrzostw Polski w konkurencji strzelania z pistoletu pneumatycznego.

Sebastian Ułamek – żuźlowiec Włókniarza Małny Częstochowa, zdobywca trzeciego miejsca w zawodach o Złoty Kask.

Rafał Witkowski – piłkarz Krisbutu Myszkow.

Iwona Woźnica – siatkarka Magnesu Częstochowianka.

Artur Wolkownik – sztangista Jedności Boronow, brązowy medalista mistrzostw Polski w kategorii do 54 kilogramów.

Trenerzy:

Tadeusz Brzozowski – trener sekcji badmintonu Kolejarza Częstochowa.

Andrzej Chmurzewski – trener kolarzy Błękitnych Koziegłowy.

Zbigniew Dobosz – trener piłkarzy Krisbutu Myszkow.

Stanisław Gościński – trener siatkarzy AZS Yawal.

Krzysztof Kuzak – wiceprezesa szkolenia i trener zespołu senierek Magnesu Częstochowianka.

Cezary Michalski – trener sekcji lekkoatletycznej Budowlanych Częstochowa.

Andrzej Osowski – trener kadry narodowej pilotów.

Wiesław Pięta – trener kobiecej drużyny tenisa stołowego AZS WSP.

Henryk Rok – trener sztangistów Swiatowita Myszkow.

Wojciech Ruszkowski – prezes klubu AZS LOK.

Henryk Średnicki – trener-założyciel sekcji bokserskiej MOSiR-u w Myszkowie.

Telewizowie TV Katowice przyzwyczaili się, że niedzielne przedpołudnie jest dla turystyki. Nadawany już ponad dwa lata Klub Globtrotera stał się jednak czymś więcej niż programem telewizyjnym. To już prawdziwa instytucja, w której uczestniczy również „Trybuna Śląska”.



Sympatycy klubu przysyłają do nas zdjęcia z całego świata. Tutaj nasz Czytelnik podczas wylosowanej wycieczki na Arubę.

Klub, który wyszedł do ludzi

Emisja cyklicznego programu dotyczącego turystyki Teletrójka rozpoczęła we wrześniu 1995 r.

– Do tej pory programów było tak wiele, że trudno je zliczyć – mówi prowadząca Magda Rożycka.

Klub Globtrotera to przede wszystkim relacje z podróży w różne zakątki świata. W tym roku odwiedziliśmy kilkadziesiąt państw, od zimnej Islandii po upalną Dominikanę, a gości

mi audycji byli podróżnicy, dziennikarze i pracownicy biur podróży.

– Jest to jedyny program o turystyce, który wyszedł do ludzi – uważa Rożycka. Rzeczywiście, co miesiąc w katowickiej restauracji „Centrum u Michalika” spotykają się sympatycy Klubu. Na imprezach prezentowane są oferty turystyczne, a szczęśliwcy mogą wylosować bezpłatne wycieczki zagraniczne. Raz do ro-

ku „klubowicze” spotykają się natomiast na wielkim karnawałowym Balu Globtrotera.

W programie ogłaszane są liczne konkursy, w których nagrodami są m.in. specjalne podróże kasety wideo sygnowane znakiem Klubu Globtrotera.

Program TV Katowice to nie tylko podróże. W audycji poznajemy świat wielkiej turystyki od kuchni. Relacje z targów i konferencji, dyskusje

o obowiązujących regulacjach prawnych, przedstawianie nieprawidłowości w działalności biur podróży – wachlarz tematów jest bardzo szeroki.

Ostatnie dwa programy w tym roku poświęcone będą oczywiście podróżom. Już jutro o godz. 10 zwiedzimy Argentynę. O tym bogatym w zabytki latynoskim kraju opowie specjalny gość Magdy Rożyckiej – Anna Pieslak z ORBIS S.A. Następny program będzie natomiast prawdziwą gratką dla amatorów zagranicznych wyjazdów. Rozlosowane zostaną: dwuosobowy bilet lotniczy na trasie Warszawa – Ateny – Warszawa oraz wycieczka-niespodzianka.

Równie atrakcyjnie zapowiadają się plany na początek przyszłego roku. Pierwsze programy dotyczyć będą m.in. Korsyki, Boliwii i Meksyku, natomiast w Katowicach tradycyjnie w styczniu spotkamy się na Balu Globtrotera. Na spotkaniach sympatyków Klubu, które rozpoczną się w lutym, odbędą się losowania wyjazdów na Majorkę i Cypr oraz do Grecji. Zapraszamy!

W przyszłym roku, tak jak dotychczas, o Klubie Globtrotera przeczytasz w „Trybunie Śląskiej”, a nasza redakcja nadal uczestniczyć będzie w organizacji klubowych przedsięwzięć. (sibig)



Tematem przedostatniego w tym roku Globtrotera będzie Argentyna. Na zdjęciu teatro Colon w Buenos Aires.

Tadź Mahal – dowód miłości



Tadź Mahal to najsłynniejszy zabytek Indii, uważany za jeden z cudów świata. Przepiękna budowla z białego marmuru inkrustowana półszlachetnymi kamieniami nie jest ani potężna, ani jakby się mogło wydawać, imponująca. Wazy rzut oka, ani meczetem, nie mogłoby wskazywać otaczające ją cztery minarety, tylko mauzoleum, jakie wybudował Szach Dżahan swojej żonie Mumtaz Mahal.

Na początku siedemnastego wieku, za panowania Szacha Dżahana z dynastii Wielkich Mogołów, stolicą Indii była leżąca nad rzeką Jamuną Agra. Szach był potężnym władcą i od osiemnastu lat szczęśliwym małżonkiem pięknej i mądrej Mumtaz Mahal, której imię znaczy Oziębła Palacu. Nie nę zapowiadało nadchodzącego nieszczęścia, tymczasem przy porodzie ósmego dziecka, w wieku trzydziestu sześciu lat, umierała żona szacha. Wraz z jej śmiercią indyjski cesarz tracił nie tylko ukochaną kobietę, ale również świetnego doradcę po-

litycznego, jakim była Mumtaz Mahal. Postawił z rozpaczy Szach Dżahan postanawia wybudować żonie grobowiec, jakiego świat nie widział. Mauzoleum powstawało przez dwadzieścia dwa lata, a przy jego budowie pracowało dwadzieścia tysięcy ludzi pod okiem najwybitniejszych architektów sprowadzonych z Persji, Włoch i Francji. Efekt

koncowy przeszedł najsmielej oczekiwania. Budowlę nazwano zdrobnieniem imienia żony szacha i uznano za najbardziej ekstrawaganckie dzieło na świecie stworzone z miłości.

Tadź Mahal stoi wśród przepięknych ogrodów otoczonych wysokim murem. Od okazałej bramy wejściowej prowadzi szeroka promienista rozdzielenia na całej długości alejka, w której tafla mauzoleum odbija się niekiedy w lustrze. Jaśniejszy biały w pełnym słońcu Tadź Mahal urzeka pięknem i harmonią kształtów. Po obu jego stronach stoją dwa nieznacznie różniące się od siebie budynki. Tylko jeden z nich służy jako miejsce do modlitwy, ponieważ tylko jeden zwrócony jest ku Mekce. Drugi, niewielki, podobnie jak mauzoleum, służy jedynie do ozdoby i zachowania symetrii całego kompleksu.



Pragnieniem szacha była wzniesienie po drugiej stronie rzeki Jamuny bliźniaczego mauzoleum z czarnego onyksu, przeznaczonych dla niego samego. Fortuna jednak koleła się łozą. Przed laty Szach Dżahan, aby zapewnić sobie tron, wymordował wszystkich nieczystych w rodzinie. Tym razem, gdy plany budowy kolejnego mauzoleum wyszły na jaw, jeden z synów szacha o imieniu Aurangzeb, przekonany, że jego kolejnych następca, postanowił opanować władzę i zamknął w wysokiej wieży z widokiem na Tadź Mahal. Szach Dżahan spędził w niej ostatnie dziewięć lat swojego życia. Po śmierci został pochowany w mauzoleum obok ukochanej Mumtaz Mahal.

Tekst i zdjęcia: MARZENA SUZYK

